



# GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 5 Maja 1916 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 123.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnośnienie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.



## Henryk Sienkiewicz.

(1846 — 1916).

Autor Trylogji urodził się dnia 5 maja 1846 roku we wsi Wola Okrzejska, w powiecie Łukowskim, z ojca Józefa, właściciela Grotek w gub. radomskiej, i matki Stefani z Cieciszowskich. Lata dziecięce spędził w majątku rodziców.

W roku 1863 zamieszkał Sienkiewiczowie w Warszawie, gdzie też przyszły autor Trylogji pobierał nauki szkolne. Po skończeniu gimnazjum wstępnie do Szkoły Głównej na Wydział Filologiczny, sekcję historyczną i już jako student poświęca się pracy literackiej. Pierwszem polem jego działalności był „Przegląd Tygodniowy” i „Tygodnik Ilustrowany”. W roku 1870 drukuje w „Wieńcu” powieść oryginalną p. t. „Na marne”, osnutą na tle życia studentów kijowskich.

Powieść ta odrazu zwróciła uwagę czytającego ogółu i krytyków literackich na nową siłę w zakresie beletrystyki. Za nią ukazały się *Humoreski z tekł Worszylły*: I. *Nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie* i II. *Dwie drogi*,—wydane pod pseudonimem Litwosa. W tym czasie tj. w roku 1872 i 1873 zostaje Sienkiewicz współpracownikiem „Niw”, gdzie zamieszcza krytyki literackie a następnie teatralne. Również pisuje w „Gazecie Polskiej” świetne feljetyony p. tyt. *Chwila obecna* i szkice z *Życia i natury*, jednocześnie drukuje śliczną trylogję *Starego stęgi*, *Hanię* i *Selima Mirzę*.

W roku 1876 wyjechał Sienkiewicz w podróż: „przejechał Niemcy, Francję, całą długość Anglii, przepłynął na wiosnę burzliwy Atlantyk, a następnie, jak ptak na skrzydłach, przeleciał niezmiernie rozległe przestrzenie wielkiej koleji od New-Yorku i San-Francisco i strząsnął proch z obuwia swego na brzegach oceanu Spokojnego.” (*Listy z podróży*). Wśród otoczenia obcego nie zapomniał o swoim kraju ojczystym, pisuje świetne *Listy z podróży*, drukowane w „Gazecie Polskiej” i *Szkice węglem*. *Orso*, *Przez stępy*, *Janko muzykant*, *Pamiętniki nauczyciela poznańskiego*, kresłone w podróży, są szczytem twórczości nowelisticznej Sienkiewicza. Po powrocie do kraju pisze: *Za chlebem* obrazek dramatyczny, *Czyja wina?* *Niewolę tatarską*, *Bartha zwycięzcy*, *Jamiola*, dramat *Na jedną kartę* i piękny utwór nowelisticzny—*Latarnika*.

W roku 1884 ukazuje się w „Słowie”,

które redaktorem został Sienkiewicz, sławna Trylogja: *Ogniem i mieczem* w 4-ch tomach, *Potop* w 6 tomach i *Pan Wołodzykowski* w 3 tomach.

Po napisaniu Trylogji wyjeżdża Sienkiewicz na czas dłuższy do Włoch, do Konstantynopola, do Aten i do Hiszpanji. W tym czasie napisał drobne nowele i obrazki: *Sachem*, *Sielanka*, *Wspomnienia z Maripozy*, *Walka byków w Hiszpanji*, *Wycieczka do Aten*, z *Puszczy Białowiezkiej*, *Wyrok Zeusa*, *Z wrażeń włoskich*, *Organista z Ponikły*, *U źródła*, *Bądź błogosławiona*, *Listy o Zoli*. W Ostendzie napisał humoreskę, drukowaną w 1888 r. w „Kurjerze Codziennym” p. t. *Ta Trzecia* a w Zakopanem obrazek p. t. *Lux in tenebris lucet* i głośną powieść *Bez dogmatu*, w 3 tomach.

W roku 1891 wyjechał Sienkiewicz do Afryki, zwiedził Egipt, Zanzibar, Bagamojo; z tego czasu pochodzą *Listy z Afryki* pisane w Egipcie i w Warszawie—obrazek *Pójdźmy za Niemi*! W roku 1893 napisał powieść w 3 tomach p. t. *Rodzina Potanleckich*.

W r. 1895 zaczął pisać wielką powieść z czasów Nerona p. t. *Quo vadis*. Powieść ta zjednała autorowi zaszczytne miejsce w literaturze wszechświatowej i została przetłumaczona na wszystkie języki europejskie.

Po *Quo vadis* napisał Sienkiewicz nowelkę p. t. *Na jasnym brzegu* i mały obrazek *Na Olimpie*, przeznaczony do książki zbiorowej „Sami sobie”, wydanej na rzecz kasy literackiej.

W r. 1898 drukuje w „Tygodniku Ilustrowanym” wspaniałą powieść historyczną *Krzyżacy*. Następnie ukazały się jeszcze *Wiry*, powieść w 2 tomach na tle rewolucji roku 1905, *Na polu chwwały* i dla młodzieży *W pustyni i puszczy*, a w roku 1914, drukowane w „Tygodniku Ilustrowanym” *Legjony*.

W uznaniu zasług, zebrano w r. 1900 składkę narodową i ofiarowano Sienkiewiczowi dobra ziemskie Oblęgorek, jako dar od społeczeństwa. Wręczenie tytułu własności odbyło się uroczysto w sali ratusza warszawskiego w dniu 22 grudnia 1900 roku.

Gdy się wczytujemy w dzieła Sienkiewicza, tem więcej odczuwamy jego geniusz wszechstronny.

A co więcej jeszcze cenimy w jego utworach, to charakter sarmacki, obcy wszelkiej przesadzie, sztuczności, styl równy w swej zwartości, bez frazeologii, dążący najprostszą drogą do ujęcia rzeczy.

I takim właśnie narodowym artystą słowa jest twórca Trylogji!

Może on się zachwycać głębokością i kolorytem nieba południowego, żywością jego barw, lecz tęskni jednocześnie do stad białych baranków, mkających po spławiałym, rodzimym błękitcie.

Może zachwycać się świetnością i przepychem mia t wielkich w obcych krajach, a wspominać i nie mógł żyć bez złotych łanów zbóż wśród wioski polskiej.

Genjusz Sienkiewicza zyskał sobie sławę i uznanie wśród ludów całego świata, obcych duchowi i charakterowi narodu naszego—porywajacem pięknem dzieła zachwyca się każdy, obdarzony w pewnym stopniu poczuciem artystycznym, ale naród żyć będzie tylko skarbami, wydobytymi z własnej jego duszy, uświadomionymi dlań przez możliwe zakłęcie rodzzonego syna.

Niechaj yankesi rozchwytną miliony dzieł Sienkiewicza, pełnych cudownej egzotyczności, dla nas pozostanie On szcze-

gólnie umiłowanym, jako twórca narodowy.

Sam On w utworach swoich lubi często przytaczać wiersz Janickiego:

„Już nie żaluję, żem sarmackie dziecię”  
— snąc uważa za największą chlubę, że urodził się na polskiej ziemi i własnym wawrzynem ją oprzemieniał!

## W Irlandji.

Gdyby chodziło o wskazanie narodu najbardziej nieszczęśliwego ze wszystkich, zamieszkujących Europę, można by śmiało wskazać irlandczyków.

Łos chrześcijan, szczególnie ormjan, na ziemiach otomańskich, żydów w Rosji, nawet cyganów, włączających się z kraju do kraju, jest jeszcze o wiele bardziej znośnym aniżeli nieszczęsna dola irlandczyków, którzy pozbawieni są najelementarniejszych praw obywatelskich, przemieszczając na własnej ziemi, do której, wedle zdania historyków i antropologów więcej praw posiadają, niż wszelkie inne ludy, zajmujące dziś pewne obszary w Europie.

Rząd angielski traktuje Irlandję w sposób bez porównania gorszy, niż swe kolonie, którym pozostawia zupełny samorząd.

Podstawą wszelkich ograniczeń, stosowanych w ciągu mnogich lat do Irlandji jest odrębność religijna. Anglicy, napozór bardzo liberalni w kwestiach wyznaniowych, nie są jednak w rzeczy samej takimi, a co dziwniejsza, wyemancypowawszy się z pod wpływu konserwatywnego kościoła katolickiego, uczynili swój własny bardziej jeszcze zachowawczym.

Najbardziej uwydatnia się to, skoro spojrzym głębiej w historję stosunku kościoła anglikańskiego do katolickiego, a szczególnie dobrze uwidocznią się, rozpatrując ograniczenia, jakim podlegali irlandczycy nie z racji swej przynależności narodowej lecz z powodów wyznaniowych.

Do roku 1829 katolicy, aczkolwiek mieli aktywne prawo wybierania swych deputatów do parlamentu, pasywnego jednak nie posiadali, tak iż interesy ich w parlamencie pozostawały pod opieką protestanckich przedstawicieli. Skoro jednak katolicy, nie przestrzegając przepisu prawa, obierali swych współwyznawców, wówczas proponowano posłom tym podpisanie deklaracji t. zw. *testu*, w myśl której zrzekają się oni uznawania dogmatu eucharystji kościoła katolickiego.

Prawo to najbardziej nieprzyjemne skutki pociągało za sobą dla Irlandji, bowiem włóścianie irlandzcy nie posiadali swych oficjalnych obrońców, szczerze oddanych sprawie polepszenia doli kraju.

W rzeczy samej położenie ekonomiczne Irlandji w ciągu ubiegłego stulecia i lat ostatnich nie uległo zasadniczym zmianom: stoi ona na najniższym w Europie stopniu. Irlandczycy stanowią tu klasę ludności najniższą, która jest właściwie ciemną masą włóściaństwa, ślepo posłuszną swym księżom; pozatem uświadomienie społeczne i polityczne znacznej części narodu sprowadza się tu do żywiołowej wprost nienawiści do protestanckiej Angliji, będącej symbolem tyranji i ucisku.

Straszny stan gospodarczy kraju, gdzie włóścianin jest prawie niewolnikiem farmers-obcokrajowca, może być w każdej chwili wyzuty z dzierzawy, wywołal naturalnie z biegiem czasu bardzo ujemne konsekwencje, przykładem których może

być znamienny w dziejach Irlandji fakt wyludnienia kraju, skoro bowiem w roku 1841 liczone tu blisko 9 milj. mieszkańców, w 5 lat później liczba ta spadła do 1700 tys. ludzi, zmniejszyła się więc przeszło o 5 razy! Jako powód tak niebywałej emigracji w połączeniu z śmiertelnością wskazać można fakt, iż przez szereg 5 lat panowała w Irlandji straszna zaraza na kartofle, a ten produkt jest jedynym, którym się włóścianin irlandzki żywi.

Uświadomienie polityczne jednak zupełnie w nieszczęsnym narodzie zamarło, skoro już w pierwszej połowie ubiegłego stulecia energiczny Irlandczyk O’Connell zdołał rozbudzić w ciemnych nawet masach pragnienie wyemancypowania się z pod przemożnego wpływu Angliji.

Przez cały ciąg lat agitacja w tym kierunku wzmagała się stale, powoli przybierała coraz wyraźniejsze kontury i ostatecznie wykryszczała w formie terminu, który nam się stale w okresie przedwojennym o uszy obijał, niejednokrotnie dochodził do nas i poprzez głośne huk armatnie—„home-rule”.

W znaczeniu dosłownym — „domowy rząd”, a więc w naszym zrozumieniu — samorząd, home-rule, uzyskany dopiero ostatnio, żąda unicestwienia „unji” jaka istnieje pomiędzy Anglią a Irlandją od r. 1800, żąda nadania narodowi irlandzkiemu prawa stanowienia samodzielnego o własnych swych interesach.

Na tym polu pomiędzy społeczeństwem irlandzkim, a rządem angielskim wynikały stale nieporozumienia i niesnaski, które kończyły się zwykle powstaniem, tiumionem ciężką dłońią rządu londyńskiego.

Czasami powstania takie przybierały bardzo ostre formy, jak np. na krótko przed wojną pamiętne powstanie ulsterskie.

Pomimo pozornego uspokojenia się Irlandji w pierwszym okresie w jny, które uwidoczniło się w pogodzeniu się Ulsterczyków z rządem wobec rozpoczętej już akcji wojennej ogólny kierunek sympatji i antypatji irlandzkich nie uległ zasadniczej zmianie. Irlandczycy amerykańscy, a jest ich tam więcej niż w własnej ojczyźnie, wypowiadają się zupełnie otwarcie przeciw Anglii, a centralnie ich organy: „Gaelic American” i „Irish World” stale i wyraźnie sprzyjają nieprzyjaciolom swej ciemiężycielki; wielkie wiece, urządzone przez nich malują zresztą dostatecznie, iż ruch narodowo-irlandzki jest zjawiskiem samorodnym, nie zaś wytworzonym sztucznie przez tych, którym zależy na osłabieniu Angliji.

Wobec takich uczuć, zaleyonych przez Irlandczyków względem Brytanji, nie jest bynajmniej dziwnem, iż idea obowiązkowej służby wojskowej nie znalazła tam podatnego gruntu a odwrotnie, trafiła na wielki opór narodu, który odwykt od walki zbrojnej zupełnie z inną władzą niż rządową, który nie ma zresztą najmniejszego zamiaru ni chęci narażania swej skóry w obronie wczorajszego wroga, a i dzisiaj nie—przyjaciela.

Skutkiem owej wyraźnej niechęci jest powstanie, które już—jak to donosiliśmy w depeszach wczorajszych—zostało ostatecznie stłumionem.

W skład przyczyn, wywołujących nienawiść do Angliji wchodzi i omawiana już kilkakrotnie niechęć do służby wojskowej.

## Kronika polityczna.

### Nad Tygrysem.

AMSTERDAM, 3-go maja. Z Lon-



Kuponów do opłaty było na sumę rb. 8,527,586 kop. 50.

Ogółem było do opłaty listów wylosowanych i kuponów na sumę 4,444,836 rb. 50 kop.

Ogółem opłacono listów zastawnych wylosowanych i kuponów 2,675,968 rb. 12 1/2 kop.

Kapitał zasobowy: w dniu 30 kwietnia 1916 r. powinien wynosić — 3,316,882 rb. 44 1/2 k.

Następnie na porządku dziennym był wniosek 24 stowarzyszonych w sprawie zamknięcia w obecnym czasie losowań listów zastawnych i utworzenia komisji finansowej z 20 osób.

Na posiedzeniu Dyrekcji wniosek ten był odrzucony, jako niezgodny z ustawą.

Na nie powyższem wyrażeniu się namiętna dyskusja. Mówcy innymi p. Helman w ostrych wyrazach dwukrotnie zwraca się przeciw Dyrekcji.

P. Lande ostrzeżenie, że tego rodzaju wykład, będzie miał smutne następstwa dla Towarzystwa i stowarzyszonych.

P. Grohman również utrzymuje, że wybór komisji będzie oznaczał zupełną nieufność dla Dyrekcji.

Przewodniczący poddaje wniosek powołania komisji 21 pod głosowanie kartkami. P. Helman proponuje odroczenie ogólnego zebrania na dzień 14. Wniosek upada. Przygotowano do głosowania kartkami.

Wielce urozmaicony program uroczystego obchodu rocznicy majowej na polskich kursach pedagogicznych...

Zarząd kursów na tem miejscu wyraża wszystkim wymienionym panom i panom serdeczne podziękowanie za zaszczytne uroczystości swoim współudziałem i za niezwykle podniosłe i staranne wykonanie programu obchodu.

Ze szkoły rzemieślniczej. Wykłady rysunków zawodowych przeniesiono na sobotę od godz. 6 1/2 w.

Z komitetu chleba i maki. (s) Z powodu przypadającego w poniedziałek święta św. Stanisława, piekarze, którzy mieli otrzymać mąkę w poniedziałek, otrzymali taką w dniu wcześniejszym.

Bezplatne obiady. (s) Stowarzyszenie pracowników rzemieślniczych...

znicznych wydaje rodzinom niezamożnych członków, znajdujących się na wojnie, obiady bezpłatne z chlebem.

Obiady powyżej wymienione wydawane są w lokalu Stow. (Franciszkańska nr. 9).

Ze Stow. majstrów krawieckich.

(s) Dzięki zabiegom Zarządu Stowarzyszenia majstrów krawieckich do Stowarzyszenia powyższego przyłączyli się krawcy magazynowi, których większa część zapisała się na członków.

Potajemna gorzelnia.

(s) W domu Nr. 2 przy ulicy Nowo-Łągiewnickiej w jednym z mieszkań wykryto potajemną gorzelnię.

Przyrządy akonflikowane i spisano protokół celem osiągnięcia do opowiedzialności właściciela mieszkania.

Widowiska i odczyty, urządzone ku upamiętnieniu 125-ej rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Koncert-odczyt, urządzonej staraniem Redakcji „Gazety Łódzkiej”, rozpoczął się w dniu 3-im Maja, w pięknie udekorowanej przez właścicieli sali „Mirage’a” w Grand-Hotelu, o godz. 8-ej po poł., poczem program powtórzonym był kolejno dwa razy w sali przy ul. Mikołajewskiej Nr. 40.

W zakończeniu przeprowadził prelegent paralogię do chwili obecnej, chwili sędziowych, pięknie zakwitających nadziei i wezwwał do czynów obywatelskiej pracy u podstaw dla szczęścia „Tej, co nie zginęła, a której wciąż nam brakuje”

Artyści, biorący udział w programie, dobranym odpowiednio do uroczystego dnia, stanęli na wysokości zadania, dając w uroczystej chwili największą na jaką ich stać było ofiarę, bo owoc swych talentów i chęci obywatelskich.

P. J. Winnowska wstrząsnęła utworami Kenopniackiej „Boże chęć”, Ochropowicza „Naprzód, p. J. Radoszowa wzbudziła szapat piosenką Siofińskiego: „O Rozm. rynie”, p. Al. Szarkowski był osobliwym rzeźniczką rapodu w „Opowieści Łirnika” Lenartowicza, zaś p. Michałowicz reprezentował nastrój „Pogrzebem Kościuski” Ujejskiego i „Jak to było ładnie” — Siofińskiego.

W „Mirage’a” kwintet p. Lustiga rozpoczął koncert utworami narodowymi, zaś orkiestra p. Jerzego Łazaref na swych egzotyycznych instrumentach — w Sali przy ulicy Mikołajewskiej rozpoczęła koncert hymnem: „Boże coś Polsko”, poczem odegrała „Z dymem pożarów” i „Jeszcze Polska nie zginęła”, kończąc każdy program „Kwiatami Polakami”.

Owacyjne oklaski, jakimi publiczność dziękowała wykonawcom za ich ofiarę ze swych talentów, będzie zapewne mitem wspomnieniem dla nich, a nastrój, w jakim publiczność opuszczała salę, świadczył wymownie, że te najszersze masy społeczeństwa Polskiego, dla których był urządzone ten koncert, przyjęły z uznaniem i wdzięcznością przyjmować podobne ofiary.

Biletów na koncert-odczyt nasz rozdaliśmy przeszło 800-set; na pierwszym programie w „Mirage’a” nie wszyscy jednak mogli z nich skorzystać z powodu wczesnej pory i opóźnienia pchodu.

Natomiast program w sali przy ul. Mikołajewskiej wykonany był oba razy przy wszelkiej wypelnionej widowni.

Wśród rano o godz. 9-ej w sali gimnastycznej szkoły handlowej Kupiectwa Łódzkiego, odbyła się masza dla uczniów i poświęcenie sztandaru. Przemawiał dyrektor Kloss.

Zarówno sala gimnastyczna, jak i gmach zewnętrzny szkoły, były bardzo efektywnie udekorowane, oraz ozdobione pracami uczniów i portretami króla Stanisława Augusta, H. Kołłątaja, Małachowskiego i Niemcewicza. Portrety te, jak również i niektóre inne ozdoby, przeniesione zostały dla dekoracji do Sali koncertowej, gdzie odbył się koncert-ant o godzinie 7 i pół wieczorem.

W II Polskim Gimnazjum Filologicznym pod. dyr. S. Brzozowskiego, odbył się wczoraj uroczysty obchód Konstytucji 3 maja dla uczniów szkoły, składający się z odczytu, koncertu i t. d.

Nastrój wśród wychowawców i młodzieży panował uroczysty i poważny.

W Sali Koncertowej, pięknie i artystycznie przystrojonej emblematami narodowymi, odbył się 3-go Maja Koncert-ant, który zgromadził liczną publiczność, a przeważnie delegatów stowarzyszeń i ochotów, przyjmujących udział w pochodzie.

Nastrój na sali niebawem podniosły, przeważając stroje balowe i fraki.

Na amarantowo-białym tle estrady, przybranej w odświętną zieleń świerków, przemawia prof. Bronisław Knothe.

Słowa mocne a proste, pełne nadziei na przyszłość, wywołują burzę oklasków, która wciąż potęguje się po poszczególnych numerach uroczystego programu obchodowego.

A więc po śpiewach chóralnych (dyrygent pp. Michałowicz i Potygo, chóry „Lutni” i Stow. prae. w handlu i przemyśle), po deklamacji Jannusa Orlińskiego, koncercie pp. Barabaszowej i Lichowskiej i t. d.

Teatr Polski wystąpił w dniu 3 maja z uroczystym widowiskiem składanym, które wysłuchane było przez zapelniającą widownię do ostatniego miejsca publiczność, przeważnie ze sfer inteligencji, młodzieży szkół średnich i akademików.

Po odczycie prof. Romiszewskiego, który roztoczył przed oczyma słuchaczy obraz Polski, zyskującej chwałę i szczęście w demokratycznych zasadach rządzenia, wytkniętych przez ustawę konstytucyjną 3-go maja, wypowiedzianym został prolog i odegramy przy udziale całego personelu fragment historyczny, dość miły w pomysłach i zarysach, zgrabnie wierszowany, pióra p. Wojnarowskiej p. t. „Konstytucja 3-go maja”.

Następnie pp. Orliński i Tadwin odegrali scenę Stańczyka i Dziennikarza z „Wesela”.

Przedstawienie zakończone zostało inscenizacją z Pana Tadeusza, odtwarzającą zarys trzech par.

Na ile malowniczego poloneza, uniosła się tylko zasłona, ukazując opustoszały gradus Zygmuntowy, przed którym pary tańczące, składały niski ukłon.

Widzowie opuszczali teatr pod niezartem wrażeniem, unosząc w sercach swych zjawę chwil dawnych a sławnych, kiedy najlepszy narodu mężowie, ratować usiłowali tonącą nawę Rzeczypospolitej, chwalebna i wielką ustawą Konstytucji 3 maja.

W wielu punktach naszego miasta odbyło się w dniu 3-im maja około trzydziestu odczytów, które miały liczną frekwencję korzystających z bezpłatnych biletów wejścia.

W odczytach wyjaśniono przystępnie zasady konstytucji, nawiązując fakt historyczny do obecnego obchodu i jego znaczenia.

Z obowiązku prelegentów wywiązali się ku ogólnemu zadowoleniu pp.: J. Stypułkowski, ks. Rybus, St. Świdwiński, ks. Kuplicki, Ed. Pfeifer, Cz. Gumkowski, St. Lenartowicz, W. Zawadzki, Waszkiewicz, Andrzej Nullus, J. Kozanecki, ks. Albrecht, A. Koziołkiewiczowa, J. Gastmanowa, A. Sobolewska, M. Wyszczka, M. Woolewska, Zygmunt Robakiewicz, S. Szopkatowa, St. Littauer, L. Gastman, J. Strzelecka, J. Fieha, A. Romiszowski, B. Knothe i in., pracując bezinteresownie i przyczyniając się do spopularyzowania wzniosłych idei Staszycy, Kołłątaja i Małachowskiego.

Na ten sam temat odbyły się liczne pogadanki w stowarzyszeniach i szkołach.

W średnich zakładach naukowych obchody uroczyste Konstytucji 3 maja odbędą się w ciągu tygodnia bieżącego.

Teatr i muzyka.

Po chlubnie zakończonym sezonie zimowym przenosi się drużyna muzyczna Ł. O. S. do parku Helenowskiego, aby tam, w otoczeniu pięknej natury, w obecność słuchaczy zwolenników, kontynuować owocną działalność.

Zarząd koncertowy, przez planowy podział koncertów, stara się uwzględnić wszystkie działy muzyki, dając tem dowód zrozumienia upodobania najszerszym mas publiczności.

Teatr Polski (Cegielniana 63). Benefis J. Pilarzkiego i P. Woskowskiego.

Jutro wieczorem odbędzie się beneficjny przedstawienie pp. Pilarzkiego i Woskowskiego, na które sympatyczni artyści wybrali sztukę historyczną H. Sienkiewicza „Azya Tuhań Bejowicz”.

Sztuka, obsadzona najlepszymi silami naszego personelu, cieszyła się zawsze dużym powodzeniem i wątpić nie należy, że i obecnie dozna również wybitnego przyjęcia.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Benefis A. Olędzkiego. W niedzielę o g. 7 i pół w. na benefis uzdolnionego artysty naszej sceny A. Olędzkiego wystawioną będzie znakomita komedia z rosyjskiego „Kopownicy” (Intratna posada), A. Ostrowskiego. Benefisant odegra jedną z główniejszych ról.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Benefis A. Olędzkiego.

W niedzielę o g. 7 i pół w. na benefis uzdolnionego artysty naszej sceny A. Olędzkiego wystawioną będzie znakomita komedia z rosyjskiego „Kopownicy” (Intratna posada), A. Ostrowskiego. Benefisant odegra jedną z główniejszych ról.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

4-go maja. — Urzędowo. Z widowni zachodniej.

W odcinku między Armentieres a Arras, akcja bojowa w niektórych miejscach stawała się więcej ożywioną. Silne walki minerskie toczyły się na północnym zachodzie od Lens, pod Souchez i Neuville. Na północnym zachodzie od Lens, rozbił się atak angielski, poprowadzony w związku z dokonanymi wybuchami.

W obwodzie nad Mozą, podczas dnia, obustronny ogień artylerji doszedł do wielkiej siły, do jakiej wzmagal się kilkakrotnie także w nocy.

Odparto natarcie Francuzów na stanowiska nasze na zniżającym się paśmie wzgórz na zachód od „Martwego Człowieka”.

Na południowo-zachodnim zbocz tego pasma, usadowił się nieprzyjaciel w wysuniętym naprzód stanowisku posterunku straży.

Z kilku latawców nieprzyjacielskich, które zrzuciły dzień rankiem bomby na Ostendę, trafiłaj jedynie w ogród królewskiego zamku, ze-strzelono jeden w walce w powietrzu około Middelkerke; lotnik, oficer francuski poniósł śmierć. Na zachodzie od Lieven, spadły dwa latawce nieprzyjacielskie w ogień naszych obronnych dział i karabinów maszynowych.

Nasi lotnicy wyłączyli z boju, w okolicy twierdzy Vaux, dwa dwupłatowce francuskie.

Z widowni wschodniej.

Na froncie położenie jest na ogół niezmiennione.

Nasze statki powietrzne dokonały napadu, z zaobserwowanym skutkiem, na zakłady kolejowe na linii Mołodeczno — Mińsk i na Luninie, węzłową stację kolejową na północnym zachodzie od Pińska.

Z widowni bałkańskiej.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrijski.

WIEDEN, 4-go maja.

Z widowni rosyjskiej.

Na północnym wschodzie od Tarnopola nasze oddziały wywiadowe wzięły do niewoli 1 oficera rosyjskiego i 100 żołnierzy. Miejskami walki artylerji.

Z widowni włoskiej.

Przeciwko oszańcowaniom mostowym Tolmeinu, terenowi Flitz i na wielu odcinkach frontu karyntyjskiego, artylerja nieprzyjacielska rozwinęła wczoraj wzmożoną działalność.

W tyrolskim okręgu pogranicznym doszło tylko do masowych walk artylerji. Potyczki na terenie skalistym Adamello, pomiędzy Stabbal a Carno di Averno, trwają w dalszym ciągu.

Dzisiaj w nocy nieprzyjacielski statek powietrzny przeleciał naszą linię u ujścia Wippach, zrzucił cztery bomby, poczem skierował swój lot najspanierw w kierunku północnym, a następnie ponad doliną Se-

